NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XII. **Kraków, wtorek 30 kwietnia 1929** **Nr. 115**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. – Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru **25** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr.
I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I szp. w tekście
Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje
Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Kredyty dla handlu

Kraków, 29 kwietnia.

Wszystkie sprawozdania o sytuacji gospodarczej kraju w ostatnich czasach stwierdzają niepomyślne położenie handlu. Stwierdzenia te znajdujemy nietylko w sprawozdaniach instytucyj zbliżonych do handlu, jak naprzykład Izb Handlowych, lecz uznają to również instytucje państwowe, których objektywizm nie może podlegać wątpliwościom, jak naprzykład Instytut Badania Konjunktury i Bank Gospodarstwa Krajowego, zarówno w swych perjodycznych sprawozdaniach miesięcznych, jak również w ogłoszonem niedawno ogólnem sprawozdaniu za rok 1928. Czytamy mianowicie w tem ostatniem sprawozdaniu:

„Rok sprawozdawczy był dla handlu mało pomyślny. Mimo ożywienia, zaznaczającego się w licznych gałęziach produkcji, w handlu 1928 r. nie nastąpiła poprawa. Obroty w handlu zwiększyły się wprawdzie dość znacznie, głównie wskutek większego ruchu w pierwsze połowie roku, w drugiej jednak połowie 1928 r. zaznaczył się dotkliwy zastój w licznych gałęziach, szczególnie włókienniczej, trykotażowej, konfekcyjnej i skórzanej. W dodatku wskutek niekorzystnego kształtowania się cen osłabła siła finansowa handlu. Ciężkie jego położenie pociągnęło za sobą pogorszenie się wypłacalności, wyrażające się we wzroście ilości protestów weksli, zwłaszcza w ostatnich miesiącach 1928 roku".

Przyczyny tego na pozór paradoksalnego faktu, że mimo pomyślnego naogół rozwoju produkcji położenie handlu w ciągu roku 1928 stale się pogarszało, są łatwo zrozumiałe. — Można śmiało powiedzieć, że właśnie pogorszenie się sytuacji handlu umożliwiło poprawę w przemyśle. Mianowicie handel nasz wziął na siebie trudne i ciężkie, przerastające o wiele jego sytuzadanie, sfinansowania produkcji. Rynek zbytu w Polsce w roku 1928 sam przez się nie był by najmniej pojemniejszy niż w poprzednim roku, zdolność nabywcza ludności nie powiększyła się, a jeżeli mimo to przemysł mógł wyprodukować i sprzedać większe ilości towarów, niż w 1927 roku, to możliwem było to jedynie dzięki temu, że handel kosztem własnego kapitału obrotowego wchłonął tę nadwyżkę produkcji, biorąc towary na długoterminowe weksle i forsując sprzedaż detaliczną przez rozległy handel ratalny i udzielanie konsumentom znacznych kredytów. Wynika stąd, że to tylko handel dostarczył środków, które umożliwiły rozrost produkcji, a skoro własny kapitał obrotowy handlu w Polsce po inflacji znacznie się zmniejszył i dotychczas jeszcze z powodu nieprzychylnej dla handlu polityki gospodarczej nie mógł wrócić do poziomu przedwojennego, zatem nic dziwnego, że to finansowanie produkcji odbiło się na handlu niezwykle dotkliwie.

Handel, który w decydujący sposób przyczynił się do podniesienia produkcji przemysłowej, a tem samem do rozwoju gospodarczego państwa, ma niewątpliwie w zamian za te usługi prawo do korzystania na równi z innemi dziedzinami życia gospodarczego z tych głównych źródeł, które dostarczają obecnie w Polsce kapitału obrotowego. Wobec znanej słabości pod tym względem banków prywatnych najważniejszem źródłem kredytowem są banki państwowe, a przedewszystkiem Bank Gospodarstwa Krajowego. Przypatrzmy się zatem, w jakiej mierze korzystał handel w roku 1928 z kredytów tego Banku.

Sprawozdanie B. G. K. za rok 1928 dostarcza w tym kierunku materjału do bardzo ciekawych spostrzeżeń. Ogólna suma kredytów gotówkowych udzielonych przez ten Bank wynosiła w dniu 31. grudnia 1928 ponad 747 miljonów złotych. Handel uczestniczył w tych kredytach sumą 35.9 milj. złotych. Byłoby to nie dużo, bo nie całe 5 procent, ale zawsze coś. Przy bliższem zbadaniu, okazuje się jednak i ta cyfra zupełnie iluzoryczną. Już w ogólnem zestawieniu znajdujemy odrazu niejasny podział kredytów handlowych na dwie grupy, a mianowicie „firmy handlowe w ścisłem znaczeniu" — 4.2 milj. i „przedsiębiorstwa handlowe" — 31.7 miljona. Niezrozumiały ten podział budzi odrazu wątpliwości, czy kredyty, które G. B. K. uważa za handlowe, istotnie udzielone zostały handlowi. Wątpliwości te stają się niestety pewnością, gdy w dalszem miejscu sprawozdania czytamy bliższe objaśnienia tej rubryki „kredyty dla handlu". Okazuje się mianowicie, że w rubryce tej zamieścił B. G. K. przedewszystkiem kredyty dla „Kooprolnej", a mianowicie normalny kontyngent dyskontowy w kwocie 600 tys. złotych, następny specjalny kontyngent dyskontowy na zakup nawozów sztucznych w ogromnej sumie 23 milj. złotych, a nadto dalszy kredyt nawozowy tzw. „wiosenny 1928", z której to sumy „Kooprolna" wyczerpała do końca roku 3 i pół milj. złotych. Ponadto wreszcie otrzymała Kooprolna kredyt 2.4 milj. złotych na skup jęczmienia, grochu i nasion dla celów wywozowych. Oprócz „Kooprolnej" korzystała z kredytu w kwocie 1.500 tys. Spółka Akcyjna Handlu Ziemiopłodami, z kredytu 600 tys. Syndykat Plantatorów Chmielu, z kredytu 300 tys. Syndykat Rolniczy warszawski i z kredytu 100 tys. Związek Producentów Ryb.

Przytoczyliśmy niemal w całości uwagi B. G. K. o jego kredytach dla handlu w tym celu, by dać pojęcie o tem, co B. G. K. uważa za handel i jak pojmuje on zadanie dostarczania handlowi kredytu. Okazuje się z tego, że niemal cała suma objęta wprowadzającą w błąd nazwą kredytów dla handlu zużyta została na cele mające z handlem bardzo mało wspólnego i to w dodatku wyłącznie na rzecz organizacyj spółdzielczych a nie dla handlu prywatnego.

Nic dziwnego, że handel w Polsce upada i załamuje się, że wzmaga się fala protestów wekslowych, oraz cichych i jawnych upadłości, gdy poświęciliśmy większą część swego niewielkiego kapitału obrotowego na finansowanie produkcji, zamkniętą ma mimo to drogę do państwowych źródeł kredytowych a nie może też korzystać z kredytu w bankach prywatnych, tak z powodu ich stosunkowej słabości, jak i z powodu niezbyt przychylnego dla siebie stanowiska tych banków.

Zupełną ma rację p. Królikowski, gdy w jednym z ostatnich zeszytów „Przemysłu i Handlu" stwierdza, że handel uważany bywa przez wielu ludzi w Polsce za czynnik drugorzędny w życiu gospodarczem, odgrywający jakoby jedynie rolę poboczną i pomocniczą w stosunku do produkcji rolnej i przemysłowej. Nie powiedział on wprawdzie wyraźnie, ale wiemy o tem dobrze, że taki właśnie pogląd na naturę i znaczenie handlu jest nader rozpowszechniony tak że w sferach kierujących naszą polityką gospodarcza. Wynikiem takiego właśnie traktowania handlu jest obecne pogorszenie się konjunktury.

Dr. B. S.

Bł. p.

ANTONINA z ETTINGERÓW

KRENGLOWA

żona jubilera

zmarła 28. bm. w Krakowie przeżywszy lat 52

Pogrzeb odbędzie się z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żyd. w Krakowie dziś w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 2-giej popoł., o czem zawiadamia pogrążona w żałobie

Rodzina

Ograniczenie i wstrzymanie do jesieni

mniej ważnych wydatków państwowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 4 (N.) Organ ministra robót publ. Moraczewskiego i t. zw. BBS. przynosi następującą wiadomość. W kołach rządowych zwrócono ostatnio szczególnie baczną uwagę na konieczność oszczędnej gospodarki państwowej i utrzymanie równowagi budżetowej. Ze względu na to, że miesiące wiosenne i letnie stanowią pod względem dochodowym okres zmniejszonych wpływów z danin publicznych, a jednocześnie w tym właśnie czasie przypadają roboty sezonowe, powodujące wzmożone wydatki ze skarbu państwa — zarządziło ministerstwo skarbu, aby wszystkie urzędy i władze państwowe ograniczyły względnie wstrzymały się od dokonania takich wydatków, które mogą być przesunięte na okres jesienny, bez

lotkliwej szkody dla biegu życia państwowego.

W zarządzeniu tem ministerstwo skarbu kładzie szczególny nacisk na to, że nie należy obecnie zaciągać żadnych nowych zobowiązań, powodujących płatności ze skarbu Państwa. Prace już rozpoczęte, zostaną ukończone.

Z uwagi na konieczność utrzymania nieprzerwanej równowagi budżetowej i kontynuowania rozpoczętych robót inwestycyjnych; zawiadomiono o tem zarządzeniu ministerstwa skarbu zainteresowane władze, a wojewodowie otrzymali z ministerstwa spraw wewnętrznych polecenie szczegółowego przestrzegania wskazówek i zaleceń ministertswa skarbu i ograniczenia wydatków rzeczowo- administracyjnych.

Niecierpliwość agrarjuszy austrjackich wobec Polski

Wiedeń, 28. 4 PAT. Dzisiejsze dzienniki donoszą, że związek chłopski domaga się od przyszłego rządu wydania w krótkim terminie rozporządzenia co do znacznego ograniczenia przywozu nierogacizny i mięsa z Polski. Już za czasów gabinetu ks. Siepla doprowadziło żądanie to do kryzysu, gdyż wicekanclerz Hartleb za żądanie związku chłopskiego zagroził ustąpieniem na wypadek niezałatwienia tej sprawy w myśl żądań agrarjuszy. Obecnie ponowił związek chłopski swe żądania. „Neue Freie Presse“ sądzi, że kwestja importu nierogacizny da się załatwić tylko na podstawie rokowań z Polską.

Profesor i student jugosłow. zastrzeleni przez straż graniczną

w chwili ucieczki na terytorjum austrjackie

Graz 28. 4. PAT. Dzisiaj rano zdarzył się na granicy jugosłowiańskiej, niedaleko miejscowości Leutschach wstrząsający wypadek graniczny. Mianowicie jugosłowiańska patrol żandarmerji zastrzeliła dwóch obywateli jugosłowiańskich, profesora i studenta w chwili, gdy chcieli uciec do Austrji. Austrjacka patrol żandarmerji dowiedziała się w tej sprawie szczegółów następujących: W pewnej kawiarni w Zagrzebiu podsłuchano rozmowę kilku gości, z której wynikało, że pragną oni rozpowszechniać bibułę przewrotową. Władze policyjne aresztowały wskutek tego 2 osoby, profesora i studenta, których pod eskortą sprowadzono nad granicę austrjacką, obok miejscowości Leutschach, celem wyszukania miejsca, w którem bibułę tę ukryto. Podczas tych poszukiwań obaj obywatele jugosłowiańscy usiłowali uciec do Austrji, jednak w chwili przekraczania granicy jugosłowiańsko-austrjackiej zastrzeleni zostali przez żandarmów jugosłowiańskich. Nogi obu zabitych spoczywały na terytorjum austrjackiem, zaś reszta tułowia na terytorjum jugosłowiańskiem.

Warburg o prezydenturze Jewish Agency

Jerozolima, 28. 4 ŻAT. Feliks Warburg oświadczył w rozmowie z przedstawicielem ŻAT-u, że między Organizacją Sjonistyczną a przedstawicielami niesjonistów zostało osiągnięte zupełne porozumienie co do sprawy Jewish Agency. Prezydent Organizacji sjonistycznej będzie jednocześnie przewodniczącym Jewish Agency. Na wybór innego przewodniczącego potrzebna będzie większość 3/5 plenum członków Jewish Agency.

Znowu potworny wybryk

Berlin, 28. 4 ŻAT. W miejscowości Aschendorf zaszedł znowu fakt znieważenia żydowskiego cmentarza przez chuliganów, którzy zburzyli cały szereg nagrobków. Na świeżej mogile zmarłego dziecka chuliganie ustawili krzyż, sporządzony ze zniszczonych części nagrobków.

Nie będzie odznaczeń 3-majowych

Warszawa, 28. 4 PAT. Rada ministrów rozpatrywała m. in. sprawę odznaczeń orderem „Odrodzenia Polski“, nadawanego dotychczas zwykle w dwóch terminach w roku, a mianowicie w dniu 3 maja i 11 listopada. Nadania w dniu 3 maja br. miały obejmować głównie zaległe odznaczenia, związane z 10-leciem niepodległości Polski, zwłaszcza za zasługi położone w akcji niepodległościowej. Ze względu na to, że wnioski o te odznaczenia nie mogły być dotychczas przez właściwych ministrów należycie przygotowane, Rada ministrów postanowiła nie przedstawić w obecnym terminie Panu Prezydentowi wniosków o odznaczenie obywateli polskich orderem „Odrodzenia Polski“ i sprawę tych odznaczeń odroczyć do listopada b. r.

PROTEST B. DZIELNICY PRUSKIEJ PRZECIW WYSTĄPIENIU DRA SZACHTA.

Nagły zgon starosty pomorskiego.

Poznań, 28. 4 PAT. Z inicjtywy Związku obrony kresów zachodnich odbyło się wczoraj wieczorem zebranie międzystowarzyszeniowe organizacyj społecznych, politycznych, gospodarczych i kulturalnych miasta Poznania, na którem po wysłuchaniu kilku referatów przyjęto rezolucję protestacyjną w związku z wystąpieniem dra Schachta na konferencji rzeczoznawców w Paryżu. Rezolucję tę podpisali zebrani przedstawiciele przeszło 70-ciu organizacyj.

• • •

W Toruniu odbył się w tej samej sprawie wiec manifestacyjny pod przewodnictwem starosty pomorskiego dra Wybickiego. Po wiecu udała się delegacja do wojewody Lamota celem wręczenia rezolucyj.. Imieniem delegacji przemówił dr Wybicki, który w pewnej chwili pod wpływem silnego wzruszenia doznał ataku sercowego i po kilku minutach zmarł. Tragicznie zmarły starosta Wybicki liczył lat 63 i był z zawodu lekarzem. Od r. 1918 piastował szereg wybitnych stanowisk państwowych, a w r. 1922 przeprowadził unifikację b. dzielnicy pruskiej z Rzplitą Polsk, jako minister tej dzielnicy

SPRAWA ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH.

Sprawa ćwiczeń wojskowych tegorocznych dla szeregowych znajduje się w takiem stadjum, że termin tych ćwiczeń jeszcze nie został ustalony. Plakatów żadnych w sprawie ćwiczeń nie będzie. Rezerwiści wiedzą z komunikatów oficjalnych ogłoszonych w prasie, że ćwiczenia się odbędą i każdy rocznik został w tych enuncjacjach określony dokładnie. Rzecz jasna, że nie wszyscy będą powołani jednocześnie, a tylko część rezerwistów, powołana do 1-go turnusu, otrzyma karty powołania, będące jednocześnie dokumentem na bezpłatny przejazd do odnośnej formacji.

W latach ubiegłych istniał usus, że każdy rezerwista, powołany na ćwiczenia, był zawiadamiany o tem 6 tygodni przed ćwiczeniami. W roku bieżącym nie będzie to stosowane, albowiem każdy rezerwista musi być przygotowany do ćwiczeń i ewentualnie być gotowym w każdej chwili

Prez. Masaryk o problemie reformy szkolnictwa średniego

Jednym z najaktualniejszych problemów oświatowych nietylko Czechosłowacji, lecz wszystkich niemal państw środkowo-europejskich jest sprawa reformy szkolnictwa średniego. W Czechosłowacji przeprowadzona została niedawno w tym przedmiocie przez ministerstwo oświaty specjalna ankieta, w której udział wzięli najwybitniejsi działacze oświatowi i pedagogiczni kraju. Jakby uzupełnienie tej ankiety stanowi wywiad, udzielony w tych dniach przez prezydenta Masaryka współpracownikowi „Prager Tageblatt‘u“, któremu sędziwy ten mąż stanu i znakomity uczony przedstawił swój pogląd na doniosły problem reformy szkolnictwa średniego.

Prezydent Masaryk powiedział między innemi:

Reforma szkolna winna być łącznikiem między światem starym a nowym.

Już dla małych dzieci jest dzisiaj automobil, aeroplan, radjo i telefon pojęciem zrozumiałem. Szkoła musi się przystosowywać do najszybszych postępów we wszystkich dziedzinach życia. To można osiągnąć dwiema drogami:

1) przez redukcję starego materjału nauczania i zastąpienie go materjałym nowym i

2) przez udoskonalenie metod nauczania.

Dalej oświadczył prezydent Masaryk, że stanowczo nie jest przeciwnikiem pozostawienia łaciny w programach szkół średnich, bowiem w języku tym ukryte są olbrzymie skarby literatury i nauki, pochodzące nietylko z czasów rzymskich, lecz i z średniowiecza, a nawet z czasów najnowszych. Byłoby jednak pożądane, by

nauka łaciny została uproszczona.

Przedewszystkiem chodzi o wyjaśnienie uczniowi całego kulturalnego znaczenia tego języka, o wyjaśnienie mu jej istotnej treści, będącej w wielkiej mierze podstawą dzisiejszej cywilizacji. Wówczas będzie łacina daleko żywiej uczniów interesować. Również przy doborze lektury klasycznej możnaby było zmienić poniekąd system i zaznajamiać uczniów z utworami innemi, niż to czyniono dotychczas. Można przecież z powodzeniem czytać w szkole średniej utwory z okresu hellenistycznego, lub utwory św. Augustyna. Wszystko to byłoby dla ucznia bardzo interesujące.

Reforma szkolna powinna być w pewnym sensie również

reformą nauczycielstwa.

Nowoczesna szkoła nie może być gniazdem biurokracji, lecz powinna wychowywać charaktery i dążyć do dania uczniom powszechnego wykształcenia.

Dalej zaznaczył prezydent, że reforma szkolnictwa winna być przeprowadzona również w dziedzinie szkolnictwa wyższego; gdzie obserwować można brak nowoczesnego ducha. Dotyczy to naprzykład w bardzo wielkiej mierze studjum prawniczego. W czasach ostatnich powstał cały szereg nowych praw, będących przedmiotem powszechnego zainteresowania na całym świecie. Wystarczy wymienić choćby takie prawo lotnicze. To wszystko przy reformie szkolnej winno być uwzględnione. Również inne fakultety wymagają reformy. Na fakultecie medycznym i przyrodniczym powinni sobie profesorowie uświadomić, że dzisiaj książka jest dostępna dla każdego studenta. Kto nie jest w stanie kupić sobie książki, ten może otrzymać ją w bibljotece. W swych wykładach wobec tego, profesor powinien dać słuchaczowi przedewszystkiem to, czego nie można znaleźć w książkach. Wielkie znaczenie miałoby nietylko gruntowne uzupełnienie starych zbiorów i laboratorjów, ale i demonstrowanie studentom naukowych filmów, organizowanie wycieczek naukowych zagranicę itp.

Specjalnie w Czechosłowacji trzeba dążyć do tego, by każdy Niemiec nauczył się biegle władać językiem czeskim, a Czech — niemieckim.

Nowoczesny student winien się wyzbyć wszelkiego szablonu, powinien

mieć w sobie jak najwięcej życia,

powinien mieć w sobie trochę rtęci.

Pod koniec swego ciekawego wywiadu prezydent Masaryk podkreślił, iż

szkoła nie powinna stać wyłącznie na stanowisku wybitnie praktycznem.

Jest to niewskazane już z tego względu, że uczeń winien się w szkole nauczyć logicznego myślenia, winien jaknajdokładniej zapoznać się z metodą naukową porządkowania swych myśli. Tylko wtedy bowiem będzie mógł uczeń taki z powodzeniem zajmować się rozmaitemi problemami życiowemi, a szkoła przecież niema być niczem innem, jak pierwszym krokiem do samodzielnego życia. Dlatego też reforma szkolnictwa winna iść przedewszystkiem w kierunku jak najdalej idącego przybliżenia szkoły do rzeczywistego życia.

Nowojorskie ciekawostki

Ustawiczny rozwój metropolji nowojorskiej. — Nowa dzielnica potężnych drapaczy chmur. — Kłopoty z regulacją olbrzymiego ruchu ulicznego. — Zażegnany bojkot kolejek miejskich. — Senzacja teatralna która jednak tylko w Ameryce jest do pomyślenia.

(Własna służba korespondencyjna)

N. Jork, kwiecień.

Dziewięciomiljonowa metropolja nowojorska nie ustaje ani na chwilę w swym gigantycznym pędzie do coraz to dalszego rozwoju i rozrostu. Chociaż nie ma dziś na skalistym gruncie nowojorskim ani jednego metra kwadratowego, któryby nie byłby odpowiednio zużytkowany i zabudowany, — chociaż szerokie aleje kilometrowych „avenue“ nie są już niekiedy w stanie pomieścić tej przeolbrzymiej falangi pojazdów i pieszych, jaka przewala się codziennie przez miasto, to jednak przedsiębiorcy nowojorscy myślą ciągle o coraz nowych uzupełnieniach, któreby N. Jork utrzymywały ustawicznie na wyżynie najpotężniejszej stolicy całego świata.

I tak od pewnego czasu wre intensywna praca w okolicach „Grand Central Station“ (główny dworzec) na 42 ulicy. — Dniem i nocą pracuje tu przeolbrzymia armja robotników — warkocą motory, — oraz rozlegają się ogłuszające uderzenia potężnych młotów. Kilkupiętrowe budynki, które stały tu jeszcze do niedawna i pamiętały najstarsze czasy N. Jorku — są momentalnie — jako „nieodpowiednie przestarzałości“

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

77

Przekład M. Kanfera

(Ciąg dalszy)

Obecnie jest zupełnie sama jedna. Uciekła swemu ojczymowi, który ma dobro w północnych Niemczech niedaleko Holsztyna. Nie mogła się z tem pogodzić, że matka wyszła po raz drugi za mąż. Chciała swojej rodzinie udowodnić, że może sama na swe życie zapracować. A to z temi najsurowszemi zasadami, wśród jakich ją wychowano. Kurs handlowy w Berlinie, a po wybuchu wojny dzięki pośrednictwu przyjaciółki posada w Pradze Ale ciężko idzie. Wszystkie jej wysiłki jednemu mają tylko służyć celowi: uczyć się gry na skrzypcach. W szkole odkryto jej niezwykły talent. Skrzypce, podarunek jej zmarłego ojca, okrywają się w szafie kurzem. Nie można nawet o tem pomyśleć, by ta chociaż tak energicznie prowadzona walka o byt stenotypistki otworzyła jej drogę do karjery wirtuozki. Jakiż sens więc miała jej ucieczka, jej natężenie wszystkich sił. Jest wyczerpana, zdaje sobie sprawę, że sytuacja jest beznadziejną.

„Ależ Leno — wszak mógłbym ci pomóc — a to nie przyszłoby mi doprawdy tak trudno. Od jutra zaczynasz lekcje gry“. Powstrzymuje dziki okrzyk radości, ze zmarszczkami na czole, przesadnie poważną „Problem, by znaleźć właściwego nauczyciela, nie jest tak łatwy jak tobie się zdaje“.

„Gdyby mój ojczym się dowiedział...“ powtarza później niejednokrotnie to samo. „Jest starym oficerem! Nie, ależ jak lekkomyślną ja byłam! Zdrada stanu. Co za hańba dla rodziny. Zastrzeliłby mnie chyba. A przytem jedynem mojem życzeniem jest, by zaszczyt sprawić rodzinie. Z tą, że tak powiem dewizą — jej uciekłam. Ładnie byłoby się to zakończyło“.

„Zapomnij już raz o tem! Ja już o tej sprawie zupełnie nie pamiętam“.

„Nie, jestem ci tak wdzięczną“.

„Proszę cię, nie mówmy o tem!“ Pieści jego rękę, miękko pozostawia swe palce w jego palcach. Pieszczota, która go oszałamia.

„Kiedyż u ciebie usłyszę koncert Viottiego — jest to rzeczą o wiele ważniejszą“.

Robi postępy, tak. Profesor może to potwierdzić. Ale Krzysztof nie może jej odwiedzić. Tego się głęboko lęka. Nie może nawet odprowadzać ją aż do samego domu. Mogą ją jeszcze z nim zobaczyć przyjaciółki. Albo gospodyni.

Dziwne, — po pierwszej jedynej nocy miłosnej nie nastąpiła już żadna dalsza. Tygodnie przechodzą. Krzysztof nie nalega. Wydaje mu się to rzeczą niedelikatną, skoro i Lena i tak wciąż podkreśla, jak bardzo jest mu wdzięczną — teraz jeszcze za te lekcje, które on nie dopuszczając do dyskusji, dla niej zamówił.

„Jeszcze jedną rzecz musisz dla mnie uczynić“, mówi ona.

„A to byłoby...“

Zatroskliwie. „Byś więcej nie ogryzał paznokci. Masz tak ładne ręce i niszczysz je. Po cóż to?“

Krzysztof opowiada o różnych środkach, które matka jego stosowała w najmłodszych jego latach. Tego nałogu, który jemu samemu jest bardzo nieprzyjemnym, nie można wyplenić. Matka obsypywała końce jego palców pieprzem, a nawet raz gorąco płynnym woskiem je oblepiła — ku swej hańbie i wstydząc się swych kolegów musiał chodzić z temi białemi plamami. Ale na nic to wszystko się przydało, mimo całej tej męki.

„Jeśli tak, to chcę widzieć, czy ja nie jestem silniejszą od pieprzu i wosku“ buntuje się Lena.

W tej wiotkiej dziewczynie żyje silna wola, — wola, której zaczyna doświadczać jako opór przeciwko dalszym miłosnym próbom.

„Czy obiecujesz mi to? — Jeśli mnie kochasz.“

Jasne oczy jak gdyby hypnotyzowały.

„Leno! Ale ty czy mnie kochasz?“

„Tak“ dziko a równocześnie łagodnie jej palce przytulają się do jego palców.

„Leno, jesteśmy wszak dojrzałymi ludźmi — czemuż nie mamy o tem mówić. Uszczęśliwiłaś mnie. Jeden jedyny raz. A teraz — — ?“

Ona przestraszona: „Nigdy, nigdy“.

On cofa się a usta mu zasychają. „Nigdy?“

Opór wprawdzie wyczuwał, ale takiej stanowczości nie oczekiwał!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— rozbierane, — a w miejsce ich rosną nowe, potężne „drapacze chmur“, posiadające przecię tną wysokość 60 pięter, oraz wżerające się fundamentami swymi na 150 stóp popod ziemię. — Sam budynek dworcowy, który do tej pory stanowił dość poważną przeszkodę komunikacyjną dla biegnących tędy ulic, został odpowiednio przebudowany, — tak, że odtąd środkiem gmachu dworcowego ciągną się dwie potężne aleje, stanowiące proste przedłużenie dotychczasowych ulic.

Nowa potężna dzielnica N. Jorku rośnie tedy w okolicach Grand Central Station, — dzielnica olbrzymich drapaczy piętrowych, — w których rozwijać będzie się tem silniej mocarny rytm życia nowojorskiego, oraz w których znajdzie pomieszczenie tysiące nowych rąk i mózgów, pracujących nad dalszym rozwojem przedsiębiorczości i bogactwa N. Jorku.

O ile jednak — z jednej strony to nowe odgałęzienie metropolji nowojorskiej budzi dumę obywateliN. Jorku, o tyle, z drugiej strony władze nowojorskie biedzą się coraz więcej nad tem, w jaki sposób wobec rosnącego ustawicznie tempa ruchu — uregulować komunikację na ulicach nowojorskich. W pewnych bowiem porach dnia, gdy z wielopiętrowych gmachów wychodzi po skończonej pracy miljonowa armia urzędników i robotników, jest tłok i ścisk na ulicach tak silny, że swobodne regulowanie ruchu staje się niemożliwem. Ze wszystkich stron płyną zwarte strugi automobilów i pieszych, — toteż normalny rozwój ruchu staje się nieprawdopodobny. Ostatnio jednak wprowadzono bardzo doniosłą innowację, która przyczynić ma się do częściowego choćby zmniejszenia wszelkiego zamieszania ulicznego. Oto sygnały uliczne skoncentrowane zostały w jednym budynku i odtąd w całym N. Jorku — na dany znak otwiera się ruch dla pojazdów, zdążających z północy na południe i naodwrót. Po pewnej chwili sygnały te automatycznie gasną i zkolei otwiera się ruch dla pojazdów zdążających ze wschodu na zachód i odwrotnie. W ten sposób osiąga się w ruchu pewna równomierność, zapobiegająca zdarzającemu się często za hamowaniu ruchu na niektórych ulicach. — Wszystkie te środki stają się jednak — wobec rosnącego ustawicznie miasta — coraz mniej wystarczające, toteż władze nowojorskie nie ustają w dążeniach o dalsze udoskonalenia.

Jeśli już mowa o komunikacji nowojorskiej — warto również wspomnieć, iż przed niedawnym czasem groził N. Jorkowi ogólny strajk komunikacyjny, a raczej bojkot kolejek elektrycznych, podziemnych i powietrznych przez podróżnych. Oto mianowicie towarzystwa, zarządzające temi kolejkami, zdecydowały się podwyższyć cenę biletu z 5 centów na 7 centów za jednorazowy przejazd. Podwyżka ta wywołała w N. Jorku istną burzę, - toteż burmistrz miasta sprzeciwił się jej. Wówczas jednak zarządy kolejek udały się przed sąd i w pierwszej instancji uzyskały wyrok, zatwierdzający podwyżkę. Ponieważ decyzja ta spowodować mogła zbiorowy bojkot kolejek przez podróżnych — zarząd miasta wniósł apelację i przed trybunałem apelacyjnym uzyskany został wyrok, odrzucający podwyżkę, jako „grożącą ogólną drożyzną“. Zarządy kolejek musiały się oczywiście do wyroku tego zastosować, mieszkańcy zaś metropolji nowojorskiej powitali swe zwycięstwo z bardzo dużym entuzjazmem.

Równie wiele hałasu, co sprawa podwyżki biletów, wywołuje ostatnio w N. Jorku także i pewna, niezmiernie charakterystyczna sensacja z dziedziny teatru. Oto mianowicie od blisko roku grana jest w jednem z nowojorskich teatrów sztuka pod tytułem „Drabina“, przyczem okoliczności, towarzyszące jej wystawieniu są tak ciekawe, że doprawdy tylko w stosunkach amerykańskich pomieścić można podobne „curiosum“. Miljoner nowojorski „król obuwia i gumy“, mister Edgar Davis spotkał pewnego dnia swego imiennika i dawnego kolegę szkolnego, znajdującego się w bardzo opłakanych stosunkach zdrowotnych i materjalnych. Pan ten, noszący nazwisko Francka Davisa, był literatem i napisał religijne misterjum pt. „Drabina“. — Sztuki tej nie chciał wystawić żaden teatr nowojorski. Król obuwia i gumy postanowił jednak pomóc swemu przyjacielowi. Wynajął teatr, zaangażował aktorów i przygotował premierę. Mimo usilnych starań przyniosła jednak premiera fiasko. Krytyka odniosła się do sztuki nieprzychylnie — i teatr co wieczór stał pustką. Miljoner amerykański nie dał jednak za wygranę. Kazał grać sztukę dalej i ogłosił w komunikatach, iż wydaje bilety do teatru za darmo! Przez cały rok niemal grał teatr w ten sposób sztukę p. Davisa, a na widowni teatralnej pojawiać się zaczeli coraz częściej i coraz liczniej widzowie. — Reklama rosła, aż wreszcie pewnego dnia teatr był szczelnie wybity. Wówczas miljoner Davis zdecydował się na wprowadzenie pewnych minimalnych opłat za wejście. Teatr mimo to był pełny! I odtąd co wieczór podwyższano ceny, a publiczność, poinformowana o kaprysie p. Davisa, zaczęła coraz tłumniej przybywać do teatru. Sztuka zdobyła rozgłos i stała się sensacją dnia. I dziś nie tylko że grana jest w dalszym ciągu codziennie, ale nadto p. Davis chce ulokować ją na wszystkich większych scenach europejskich. Być może, że dotrze ona i do Polski...

Dziwna zaiste historja. Tak dziwna, jak dziwnem wydaje nam się cały sposób życia metropolji nowojorskiej.

S. W.

—o—

List z Sanoka

Rozpaczliwy głos kupiectwa sanockiego. — Z Rady miejskiej. — Dwa tragiczne wypadki. — Ze szkoły hebrajskiej. — Kółko amatorskie „Habima“ na rzecz „Keren Kajemeth“ i Szkoły hebr — Z organizacji Sjon. w Lisku.

Zmuszeni jesteśmy jeszcze raz powrócić do kwestji zbyt wygórowaynego podatku obrotowego na rok 1928, co już poruszyliśmy w poprzednim liście, albowiem te coroczne wymiary zmierzają chyba do zupełnego zrujnowania kupiectwa. Równocześnie stwierdzamy i podajemy do wiadomości władz naczelnych, że tutejsza władza skarbowa zupełnie ignoruje w wielu wypadkach opinję czynnika obywatelskiego, zasiadającego w Komisji Szacunkowej, kierując się wyłącznie własnem widzimisię. Kupiectwo sanockie znajdując się w bardzo rozpaczliwem położeniu, apeluje tą drogą do władz naczelnych, jakoteż do Koła Żydowskiego, aby wydelegowano przedstawiciela władz, celem sprawdzenia podstawy dokonanego wymiaru podatkowego.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono budżet na rok 1928/29, przyczem na wniosek radnego dra Nehmera zniesiono podatek miejski od protestowanych weksli, który był plagą dla biedniejszych kupców.

Onegdaj przejechało auto ciężarowe, stanowiące własność Twa wiertniczego „Galicja“ w Grabownicy Żydówkę 60-letnią R. Feibuschową, która po kilku godzinach zmarła w szpitalu powszechnym. Przeciwko szoferowi wdrożono dochodzenia.

Podczas rozbierania budynku przy ul. Kościuszki zawalił się mur, który przygniótł swym ciężarem pracującego robotnika, powodując u niego wstrząśnienie mózgu, złamanie lewej nogi i ręki. Rannego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

W wolne dni Świąt Wielkanocnych odbędą się wpisy do Szkoły hebrajskiej na okres letni. Spodziewać się należy, że wszyscy rodzice którzy pragną, by ich dzieci otrzymały wychowanie w duchu żydowskim i poznały język i literaturę hebrajską, historję palestynografję itp., pospieszą wpisać swoje dzieci.

W niedzielę dnia 28 bm. odegra Kółko amatorskie „Habima“ w sali kina „Uciecha“ sztukę Tomaszewskiego w 4 aktach pt. „Szlomkie i Rykiel“. Dochód przeznaczony na „Keren Kajemeth“ i Szkołę hebrajską.

Onegdaj odbył się w Lisku bankiet pożegnalny na cześć tow. dra Seliga Liebmana, urządzony przez Org. Sjon. z okazji jego wyjazdu do Stanisławowa. Z ramienia Org. Sjon. żegnał go dr. Fink, podkreślając jego zasługi dla ruchu sjońskiego i społeczeństwa żydowskiego w Lisku. Tow. dr. Liebman był radnym m. Liska z ramienia Org. Sjon., założycielem i prezesem org. „Haszomer Hacair“, prezesem „Gmilas Chasudim“ i bezpłatnym lekarzem „Bikur Cholim“. Całe społeczeństwo żydowskie w Lisku życzy mu szczęścia i dalszej owocnej pracy.

Elem.

ROZMAITOŚCI

Zemsta tenora

Jednym z najsławniejszych tenorów świata jest Włoch Lauri Volpi. Ten „król tenorów“ dokonał onegdaj oryginalnej zemsty na swym impressario, który zaangażował go na szereg gościnnych występów do Miami na Florydzie, obowiązując się zapłacić za jeden występ 6,000 dolarów. Chcąc należytą uczynić reklamę swemu śpiewakowi, ogłosił impresario, że Volpi w Meksyku dostał się do niewoli bandy rabusiów, która żąda okupu w kwocie 100,000 dolarów. To już było Volpiemu za dużo, wobec czego wystosował telegram do swego impresarja, że nie może przyjechać na występy, ponieważ dostał się do niewoli, a 100,000 dolarów jest tak wielką kwotą, że niema mowy o tem, by impresario ją złożył. Volpi rzeczywiście na występy nie przyjechał, wobec czego doszło do procesu, a Volpi bronił się, że nie zgadza się z tą amerykańską reklamą. Wyrok jeszcze nie zapadł.

Ze sceny na rolę

W ciągu ostatnich czterech lat cieszyła się ogromnem powodzeniem na scenie wielkiej opery Metropolitan, w Nowym Jorku, młoda śpiewaczka amerykańska, miss Marion Talley, obdarzona niezwykle pięknym głosem sopranowym.

W ciągu tylko ostatnich dwu sezonów występy w operze przyniosły jej czystego zysku 334,000 dolarów, a na każdy jej występ brak było biletów w kasie.

I oto, pomimo tak wielkiego powodzenia, miss Talley oświadcza obecnie, że dobrowolnie wyrzeka się dalszej karjery artystycznej, gdyż prawdziwem powołaniem jej, do którego tęskni, jest rola, a że zebrała sobie już dość pieniędzy na nabycie pięknej posiadłości ziemskiej, opuszcza więc teatr i osiądzie na własnym kawałku ziemi, poświęcając się rolnictwu.

Miss Tolly pochodzi z miasteczka Nevada, w stanie Missouri, i już jako młoda dziewczynka, śpiewając na chórze miejscowej świątyni, tak zachwycała słuchaczów swym pięknym głosem, że wkońcu urządzono na jej rzecz koncert i za zebrane w ten sposób pieniądze wysłano na studja do Nowego Jorku.

Liczyła wówczas lat piętnaście. W cztery lata później uzyskała debiut w operze, a debiut ten zdobył jej odrazu uznanie powszechne.

Dziś miss Marion Talley liczy dopiero 24 lata życia, ma więc przed sobą jeszcze zapewne długie lata trjumfów, wyrzeka się ich jednak dla roli.

Jak tępić robactwa

Prawdziwą plagą mieszkania są pluskwy, karaluchy i wogóle wszelkie robactwo, to też oddawna szukano sposobów pozbycia się ich zarówno jak drobnych szkodników, niszczących zasiewy i owoce, używane jednak dotąd proszki z przymieszką arszeniku, czy gazy trujące, albo nie spełniają wszystkich warunków, zabijając, jak kwas węglowy, tylko myszy, a oszczędzając owady, albo niszczą wraz z robactwem przedmioty zawarte w mieszkaniu, co też nie jest pożądanem.

Od wad tych jest wolnym kwas pruski, pospolicie u nas zwany cyankali, znany już kapłanom egipskim, jako „napój milczenia“, wystarczy się bowiem ra zmim zaciągnąć, by nastąpiła natychmiastowa śmierć; gdy zaś dostanie się do żołądka, zabija już w ilości nie wiekszej niż 60 mg.

Gaz ten posiada w wysokim stopniu zdolność przenikania, to też nie istnieje tak ciasna szpara, czy fuga w murze, w którejby nie dosięgnął owada.

Nie szkodzi przytem ani materjałom, ani metalom i nie zatruwa jedzenia; jedynie płynne potrawy należy usunąć z dezynfekowanej ubikacji, bo zbyt łatwo rozpuszczają gaz, a zbyt trudno go potem wydalają. Kawa i herbata (w stanie płynnym) tracą nieco zapachu.

Wobec trujących własności kwasu pruskiego, można go używać jedynie w przepisany sposób i to bardzo umiejętnie, specjalne więc zakłady wysyłają na żądanie kwalifikowanych robotników, którzy posługując się gazowemi maskami i z zachowaniem wszelkich ostrożności, przeprowadzają dezynfekcje mieszkania czy sądu, w którym rozpanoszyło się robactwo.

—

„MOULIN ROUGE“ STAJE SIĘ KINEM. Znany paryski teatrzyk rewjowy „Moulin Rouge“ został zakupiony przez „Paramount“ i przemieniony będzie na kino.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Hormon sercowy

Hormonami nazywamy wydzielinę takich gruczołów, które nie posiadają przewodów odprowadzających i których zawartość wydzielana zostaje bezpośrednio do krwi. Do gruczołów tych należą: gruczoł tarczowy, grasica, nadnercza, gruczoły płciowe i inne.

Prof. dr. G. Zülzer z Berlina, znany już ze swych prac nad wydzielaniem wewnętrznem, obwieścił niedawno światu lekarskiemu o wykryciu przez siebie hormonu sercowego. Różni się ten hormon od znanych już hormonów sercowych fizjologa Haberlandta z Insbrucku i farmakologa Loewi'ego z Grazu przedewszystkiem tem, że dotychczasowe 2 hormony otrzymane były z serca zwierzęcego, gdy hormon Zülzera pochodzi z wątroby. Ciekawe jest, że wynalazca tego hormonu już przed 17 laty prowadził nad nim studja i dopiero dziś udało mu się go otrzymać.

Zülzer na oddziale swym szpitalnym stosował u szeregu chorych nowy ten środek w lekkich przypadkach osłabnięcia mięśnia sercowego oraz arytmji i ustalił, że 1—2 zastrzyknięć wystarczą, aby usunąć subjektywne uczucie ucisku i towarzyszący mu niepokój oraz doprowadzić do zniknięcia szmerów zastawkowych, potkanych przy zapaleniach mięśnia sercowego. U chorych, trapionych uciążliwemi przypadłościami pod wpływem astmy sercowej, zastrzykiwania powodują całkowite znikanie ciężkich tych przypadłości, sprowadzają sen, tak bardzo przez chorych pożądany.

Najnowsze te badania prof. Zülzera, przedstawione niespełna 2 lata temu na kongresie, zwołanym dla spraw chorobowych, powstałych na tle złej przemiany materji, doprowadziły do tak ważnego odkrycia, że wątroba stanowi najważniejszy przyrząd regulacyjny organizmu z jednej strony dla ciśnienia krwi, z drugiej zaś dla obrotu gospodarczego cukru w organiźmie. Do tego wszystkiego dodać jeszcze należy wykrytą niedawno przez badaczy amerykańskich rolę wątroby, jako wytwarzającej czerwone ciałka krwi.

Można więc oczekiwać, że w najbliższej już przyszłości prowadzone nad czynnością wątroby badania odkryją nam nowe jeszcze, nieznane dotychczas jej właściwości oraz wpływy na życie ograniczne człowieka.

Hygjena pracy umysłowej

Hygjeniści w większości wypadków poświecają pracę swoją badaniu wszelkiego rodzaju chorób zawodowych i ich profilaktyce. Wiadomo, że robotnicy zajęci w przemyśle zapadają na cały szereg chorób, zależnych od złych warunków sanitarnych danego rodzaju pracy. Znana jest gruźlica wchłaniaczy pyłków bawełnianych i wełnianych, katarakta oczna robotników, zatrudnionych w hutach szklanych, zwłaszcza tak zwanych rozdmuchiwaczy, nadających kształt butelkom i wszelakiego rodzaju flakonom, oraz mnóstwo innych cierpień, związanych ze specjalnym rodzajem pracy w przemyśle. Inspektorzy pracy oraz lekarze fabryczni czynią co jest w ich mocy, aby zło to zmniejszyć, o ile niepodobna mu w zupełności zapobiec.

Niewiele natomiast robi się dla innej, coraz liczniejszej obecnie kategorji pracowników umysłowych, którymi nie opiekują się ani inspektorat pracy, ani specjalnie przez rząd płatni lekarze-hygjeniści, wobec czego zadaniem samych pracowników jest dbałość o poprawienie warunków zdrowotnych własnego ich zajęcia. Siedzący tryb życia pracowników umysłowych domaga się kompensowania go z ruchem na świeżem powietrzu w godzinach pozabiurowych, oraz uprawianiem wszelkich sportów dostępnych dla kieszeni, czasu i sił. Uczniowie w szkołach mają co godzinę pięć albo dziesięć minut pauzy, podczas której prężyć mogą młode swoje mięśnie. Natomiast niewiele nieraz starsi od nich biuraliści i biuralistki siedzą po osiem godzin, pochyleni nad maszyną, czy nad wielkiemi foljałami ksiąg buchalteryjnych i nawet śniadanie muszą spożywać tuż na miejscu pracy, zamiast w obszernem pomieszczeniu, gdzie mogliby na pół godzinki rozprostować obolałe od długiego siedzenia kości i mięśnie.

A ekspedjenci i ekspedjentki w sklepach, którzy znów stać muszą przez dzień cały? A lekarze ambulatoryjni, zwłaszcza chirurdzy, zmuszeni również do wielogodzinnego stania? I pierwsza i druga kategorja pracowników tak bardzo różniących się rodzajem samego zawodu, choruje, właśnie z powodu stania, na to samo przykre, nieraz nieznośne cierpienie — tak zwany platfus, czyli płaską stopę, która powoduje dokuczliwe bóle nóg.

A złe światło, właściwie źle padające światło przy pisaniu, nieodpowiednio umieszczona lampa przy ciągłem natężaniu wzroku — wszystko to są ujemne warunki, które, przy zdawaniu sobie dokładnie sprawy ze wszystkich tych szkodliwości, można w znacznej przynajmniej części usunąć, albo chociażby osłabić ujemny ich wpływ. Nadewszystko jednak pamiętać winni pracujący umysłowo o równoważeniu wyczerpania mózgu odświeżaniem go ćwiczeniami fizycznemi — i ruchem na otwartem powietrzu.

Właściwie pojęta hygjena pracy umysłowej wymaga z rana przed jej rozpoczęciem półgodzinnego bodaj spaceru, w ciągu trwania pracy robienia sobie co godzinę kilkuminutowych przerw, podczas których dla rozruszania stężałych mięśni należy używać szwedzkiej gimnastyki — więc — rozprężania ramion, klatki piersiowej, kilkunastokrotnego głębokiego wdychania i wydychania, jednem słowem, dokonywać kilku najpierwotniejszych ćwiczeń gimnastycznych. W godzinach wolnych od pracy biurowej, nauczycielskiej, literackiej itd. jaknajwięcej pieszego spaceru, w dni świąteczne wiosłowania, gry w tennisa, w krokieta, w piłkę, w zimie ślizgawki, saneczkowania; przytem odżywianie również należy zastosować do trybu życia, zatem niewiele potraw mącznych, tłuszczów i słodyczy, które źle się trawią przy braku ruchu, a nadto usposabiają do tycia, któremu brak ruchu sprzyja. Więcej mleka, chudego białego sera, jaj, niewiele mięsa, natomiast jaknajwięcej jarzyn, zwłaszcza zielonych sałat i owoców. Unikać sztucznych podniet — alkoholu, czarnej kawy i mocnej herbaty, jeżeli można, palenia papierosów, które narazie zdają się ożywiać energję pracy, potem jednak zwiększają i przyspieszają tylko wyczerpanie. Oto szereg najpierwotniejszych wskazówek, które każdy pracownik umysłowy bez trudu, kosztu i straty czasu, przy odrobinie tylko dobrej woli i wytrwałości, zastosować z pożytkiem dla siebie może i powinien.

Dr. S. C.

—o—

Odpowiedzi redakcji:

HALINA K.: 1) Najlepszy efekt nagrzewania diatermją. — 2) Lampa kwarcowa niewiele może tu pomóc. — 3) Wcieranie spirytusu salicylowego — 4) Nie rozumiemy tego pytania. — 5) Trzeba wpierw znaleźć przyczynę, a to bez zbadania jest niemożliwe. — 6) I owszem, spowodować może pewną obojętność w pożyciu małżeńskiem. HELA, KRAKÓW: Zażywanie preparatów jajnikowych takich, jak np. thelygan lub mensal, może tu sprowadzić zmianę. BAT—IZRAELIT: Proszę się zwrócić o informacje do redakcji pisma, które zabieg ten poleca. Nam wydaje się ten sposób postępowania niezbyt polecenia godny. WDZIĘCZNA MATKA: Myć twarz codziennie rano gorącą wodą i mydłem, w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie wągrów. NAMIĘTNA LU: 1) Patrz „Halina K.“ p. 6. Ponadto prowadzić może do rozstroju nerwowego. — 2) Odpowiedź możliwa tylko po zbadaniu. — 3) Gimnastyka w Zanderowskim zakładzie mogłaby tu może sprowadzić jakąś zmianę na korzyść. — 4) Zastrzyki arszenikowe. — 5) I owszem, to może być przyczyną. Z drugiej strony i niedokrewność wywołać może podobne następstwa. ZROZPACZONA CZYTELNICZKA, RADOMYŚL: 1) Naświetlać głowę przynajmniej raz na tydzień energicznie lampą kwarcową. — 2) Wcierać codziennie w skórę głowy, pomiędzy włosy, spirytus salicylowy. CZTERY I PÓŁ-LETNIA: Jest to stan, który z pewnością przejdzie bez śladu. Nie trzeba na dziecko wywierać żadnej specjalnej presji. NIEDOŚWIADCZONA: Może przyczyną jest nadmierna nerwowość lub poprostu niedoświadczenie? Z oddalenia trudno w tej sprawie zabrać głos. W każdym razie należałoby zapytać wprost drugą stronę. K. K. K.: Nie stoi to napewno w związku z życiem płciowem. Proszę się zastosować do rad, udzielanych „Wdzięcznej matce“. PRZYKRE CIERPIENIE: Radykalnego sposobu, któryby cierpienie to szybko i raz na zawsze usunął, medycyna nie zna. Wskazane są codziennie przepłukiwania płynem, zaordynowanym przez lekarza. Organom wewnętrznym cierpienie to żadnem niebezpieczeństwem nie grozi. MEND: 1) i 2) Wcierać, a w razie potrzeby szarą maść (na receptę lekarza) przez 3 dni, a czwartego dnia wziąść gorącą kąpiel z mydłem. MENS SANA IN CORPORE SANO: 1) Sprawy tego rodzaju należą do neurologa lub seksuologa, nie zaś do internisty. — 2) Nie widzimy wogóle powodu do niepokoju. Jest to wobec abstynencji, w jakiej Pani żyje, objaw całkiem naturalny i — jak długo nie powtarza się zbyt często — niczem Pani nie grozi. R. B. KALWARJA: Nie mamy nic do zarzucenia temu uregulowaniu karmienia, prócz jednego zastrzeżenia: dziecko przed upływem pierwszego roku nie powinno dostawać więcej płynów, jak 1 litr na 24 godzin. RÓŻA SAKSOŃSKA: 1) Włoski te najlepiej usunąć elektrolizą lub diatermją. — 2) Co do plam, to bez obejrzenia trudno cokolwiek pewnego powiedzieć. KALIA: Wystarczy 5-cioprocentowy roztwór wody utlenionej bez amoniaku; w ten sposób jednak włosy stają się tylko mniej widoczne, na stałe usunąć je można elektrolizą lub diatermją. OCZEKUJĄCA: Wystarcza zazwyczaj kilka elektryzacyj. POBOROWY: W załączonym odpisie niema nic, coby świadczyło o jakiejkolwiek chorobie wenerycznej. Jednakowoż pamiętać trzeba o tem, że analiza mo

czu może nie wykazywać nic nieprawidłowego, a dany człowiek może być mimoto wenerycznie chory. Gertruda I.: I jedno i drugie wymaga zbadania; bez tego odpowiedź niemożliwa. OBAWIAJĄCA SIĘ N.: Patrz „Przykre cierpienie". Przyczyną może być także niedokrewność. NR 2536: 1) Uprawiać dużo sportów, gimnastyki, wogóle wysiłków fizycznych aż do zmęczenia; unikać drażniącej lektury i podobnych widowisk kinowych. — 2) Zmywać codziennie wodą z octem. UTRAPIONY CZYTELNIK N. DZ. 1) Nie zawsze da się wyleczyć bez reszty. — 2) Głębokie wstrzykiwania lapisu. — 3) Nr wspólnego. — 4) Przyczyny bywają różnorakie: przebyta rzeżączka, zaziębienie, nadużywanie alkoholu itd. JEDNO BREWA BRUNETKA: 1) Przyczyną mogą być drobne zaburzenia w funkcjonowaniu jajników. Patrz „Hela, Kraków" — 2. Wymaga obejrzenia. — 3) Odpowiedzi udzielić może tylko lekarz, który Panią ma w swojem leczeniu. Bez opukania i osłuchania trudno tu cokolwiek powiedzieć. PROSZĄCY O RADĘ: Nadmiernie uprawiany prowadzić może do wyczerpania fizycznego i nerwowego. Patrz „Nr 2536" p. 1.

Dział Sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Ze sportu żydowskiego

ZREORGANIZOWANA SEKCJA KOLARSKA Ż. K. S. HASMONEA LWÓW, pozostająca pod kierownictwem p. Schliffkego, przystępuje w tym roku do zrealizowania na wielką skalę zakrojonego programu sportowego. Sekcja urządza w tym roku szereg wyścigów, z pośród których na pierwszy plan wybija się wyścig 100 km. o tytuł najlepszego szosowca Żyda w Polsce. Wyścig ten odbędzie się we Lwowie dnia 30 maja o puhar, ufundowany przez Redakcję „Chwili". oraz 15 cennych nagród. Spodziewać się należy, że w wyścigu tym wezmą udział najwybitniejsi kolarze żydowscy. Sekcja kolarska Hasmonei apeluje do wszystkich żydowskich klubów, by wyścig ten obesłały. Sekcja liczy blisko 100 członków czynnych, z pośród których najwybitniejsi to: Kiesel, b. mistrz Województwa, który jedynie z powodu świąt żydowskich nie startował w „Wyścigu Dookoła Polski", Nachtgeist, młody utalentowany kolarz, który nieraz już osiągnął doskonałe wyniki, Hirschsprung, Lewer, Zlatkies i in.

REDLER, znakomity obrońca lwowskiej Hasmonei, pozostaje nadal u białoniebieskich. Pogłoski o jego wyjeździe do Lodzi są wyssane z palca. Nie potrzebuje on żadnej posady, jest bowiem medykiem.

PREZYDJUM WELTVERBANDU MAKKABI W BERLINIE widziało się zniewolonem do zrezygnowania z planu urządzenia uroczystości sportowej pamiątkowej herzlowskiej w Zurychu z okazji Kongresu sjonistycznego br. z powodu braku boiska odpowiedniego w dotyczącym terminie, oraz potrzebnych do imprezy funduszów. Wobec tego odbędzie się Zjazd Makkabi—Weltverbandu definitywnie w dniach 27—29 czerwca br w Morawskiej Ostrawie z okazji równoczesnego mityngu żydowskiego.

IV. RUMUŃSKI ZJAZD TOWARZYSTW MAKKABI obradował w Jassach w dniach 30. III. do 1. IV. przy udziale 38 delegatów. Dnia 31. III. odbył się w tamtejszym teatrze Sidoli propagandowy popis Makkabi, połączony z filmami z ruchu sportowego żydowskiego. Powołano do życia dwa biura jedno w Jassach główne, a drugie dla kontaktu z władzami sportowemi w Bukareszcie. W skład nowej Egzekutywy weszli pp. adw. Weinberg i Haber z Bukaresztu, inż. Schindler i poseł Landau z Czerniowiec, Calmanovici, Weisberg, Scheinberg z Jass, Manzon (Chisinau) i Solomonidis (Brajla.)

BIEG NA PRZEŁAJ HASMONEI LWOWSKIEJ wygrał Margulies (Rekord), 2) Szwadron (Hasmonea).

GOLDSTEIN Z MAKKABI WARSZAWSKIEJ trenuje wytrwale tennis we Wiedniu, gdzie bawi na studjach. Dostąpił on nielada zaszczytu. uzyskawszy treningowy mecz z asem światowym Boroira z Francji.

BROMBERG, gracz Olimpji i Samsonu warszawskiego. popełnił samobójstwo w parku Sobieskiego

WARSZAWSKIE KLUBY ŻYDOWSKIE zorganizowały się w Komisji porozumiewawczej celem ujednolicenia taktyki lokalnej i uzgadniania swych interesów. Kluby żydowskie we wszystkich innych miastach powinny iść śladem stolicy.

HAKOAH WIEDEŃSKI odbędzie tournee po Polsce od 6 VII do 15 VIII. Ponadto odbędzie również tournee Hakoah amerykański, posiadający dwa mistrzostwa. ligowe i puharowe.

SEKCJA CIĘŻKO ATLETYCZNA MAKKABI (KRAKÓW) została po blisko dwuletniej przerwie zreorganizowana i rozpoczyna niebawem treningi. Posiadając w swem gronie kilku wybitnych atletów będzie stawać do zawodów w Krakowie i okręgu.

SEKCJA WIOŚLARSKA MAKKABI (KRAKÓW), przeprowadziwszy odpowiedni remont swego taboru otwiera w najbliższych dniach sezon. W programie sekcji w bieżącym roku leży przystąpienie do Polskiego Związku Wioślarskiego, jakoteż startowanie do różnych zawodów, urządzanych przez krakowskie kluby.

SEKCJA LEKKO- ATLETYCZNA MAKKABI (KRAKÓW) udzieli instruktorów swych do prowadzenia ćwiczeń dla Stowarzyszeń sierocych, tak za — jak i pozazakładowych, co w niemałej mierze wypełni lukę w programach wychowawczych powyższych zakładów

HAKOAH (WIEDEŃ) goszcząc w Polsce nie zawita jak się zdaje do Krakowa, gdyż podyktowane przez niego warunki finansowe są nie do przyjęcia przez żaden z klubów krakowskich. Nawet Makkabi, urządzając z końcem czerwca jubileuszowy turniej footballowy, nie będzie mogła z tych samych względów zmierzyć się z najsilniejszym obecnie żydowskim klubem footballowym. Hakoah żąda dwa razy tyle, ile wzięła „Austria" od Cracovii

Wiadomości krajowe

SPOJDA z Warty poznańskiej, doskonały pomocnik reprezentatywny, nie będzie zdaje się czynnym w drużynie ligowej Poznania.

MECZ BOKSERSKI POLSKA—WĘGRY odbędzie się 12 maja b. r. w Warszawie.

CZETWERTYŃSKI nie wchodzi w rachubę do teamu Polski przeciw Anglji w walce o puhar Davisa 12 maja w Warszawie, jest bowiem poważnie chory i musi poddać się długiej kuracji. Natomiast odbędą się gry eliminacyjne pomiędzy elitą tennisistów polskich, jak Maks Stolarow, Loth Marszewski, Tarnowski, Warmiński.

STIBBE porzucił boks i przerzucił się na dźwiganie ciężarów.

MECZ BOKSERSKI WARSZWA—ŚLĄSK w Warszawie przyniósł młodym bokserom stolicy zaszczytną nierozegraną 7:7 pkt.

WALNY ZJAZD DELEGATÓW POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO odbędzie się dnia 19 maja b. r. we Wilnie.

JEŹDŹCY POLSCY popisali się doskonale na konkursach międzynarodowych w Nicei. Szczególnie odznaczył się por. Starnawski.

„PRZEGLĄD SPORTOWY" wychodzi od 1 maja b. r. dwa razy w tygodniu, w poniedziałki i czwartki.

ZATARG POMIĘDZY SĘDZIAMI KRAKOWSKIMI, A CRACOVIĄ został zlikwidowany na skutek przeproszenia wiceprezesa Cracovii, Wiśniewskiego.

BIEG NA PRZEŁAJ O PUHAR MAGISTRATU WARSZAWSKIEGO wygrał Pietkiewicz, 2) Sarnacki, 3) Kusociński, wszyscy z Warszawianki.

ZARZĄD PZPN-u dąży do wcielenia i uzależnienia Pol. Kol. Sędziów od PZPN-u.

NIEMCY umieściły w swym kalendarzu na rok 1930 mecz międzypaństwowy piłkarski z Polską. Byłby to pierwszy mecz obu państw sąsiedzkich.

PZPN STARA SIĘ NAPRÓŻNO od 10 lat doprowadzić do meczu piłkarskiego Polska—Francja. — Francuzi do Polski przyjechać nie chcą, a u siebie podają terminy nie do przyjęcia. Przyjaźń sportowa nie musi iść w parze z polityczną, ale nacdwrót — przyjaźń polityczna nie musi iść w parze ze sportowa.

Rozmaitości zagraniczne

DR. DEMPSEY, trener kanadyjski hokeju lodowego we Wiedniu, powrócił do ojczyzny.

RZĄD SOWIECKI przeznaczył 72 milionów rubli na wybudowanie hal pływackich we wszystkich większych centrach i miastach.

DANIEL PRENN nie będzie brał udziału w walce o puhar Davisa teamu Niemiec z powodu obłożnej choroby. Prenn, Żyd z Łodzi, jest mistrzem i najlepsza rakietą Niemiec.

ZAMORRA, footballowy bóg Hiszpanji, jest najlepiej płatnym graczem świata. Pobiera on miesięcznie 5000 pesatów. a więc więcej, niż najlepszy angielski profesjonał.

DRUŻYNA RAMPLA JUNIORS Z URUGWAJU znajduje się obecnie na tournee po Niemczech. gdzie zachwyca swą piękną grą i oczywiście zwycięża.

HUGO MEISL, znany kapitan Austr. Zw. Footballowego. został przez rząd włoski odznaczony tytułem „Commendatore" za zasługi około rozwoju sportu włoskiego co przyczyni się do usunięcia zatargu po meczu Austrja—Włochy. obecnie bowiem zwala się winę zatargu na przypadek nieobecności na meczu Meisla, który chory przebywa w sanatorjum.

SCHMELLING—PAOLINO, sensacyjne spotkanie o mistrzostwo bokserskie świata wszystkich wag ma się odbyć w Berlinie w stadjonie grunwaldzkim

MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE PIŁKARSKIE: Węgry—Szwajcarja 5:4. Hiszpanja—Francja 8:1 Szkocja—Anglja 1:0 w Glasgowe wobec 120.000 widzów.

VIKTORIA ŻIŻKOV pokonała w mistrzostwie Czechosłowacji Spartę praska 3:2. Jak widzimy i w Pradze przesunęły się pozycje, od pewnego czasu bowiem Viktoria zepchnęła Spartę i Slavię z piedestału mistrzowskiego.

PUHAR BAŁKAŃSKI rozgrywany będzie corocznie między teamami Jugosławji, Bułgarji, Rumunji i Grecji.

TARIS (FRANCJA) jest obecnie najlepszym pływakiem Europy i groźnym konkurentem Arne Borga.

BIEG DOOKOŁA PIEMONTU (287 km) wygrał sensacyjnie Negrini przed niezwyciężonym Bindą.

ARLET (BELGJA) to nowa gwiazda kolarska

RIGOULOT, najsilniejszy człowiek świata. bawił ostatnio we Wiedniu, gdzie w dźwiganiu ciężarów uzyskał nowe rekordy światowe.

PNA SHILEY pobiła w Bostonie rekord w skoku wwyż pny Catheword (1,60) zdobyty w Amsterdamie, uzyskując 1,604 mtr

LONDYN—BIGHTON, klasyczny chód angielski na 94 km., wygrał na 200 startujących Hallamshir w czasie 4 g 48.37 min

CRABBE zwyciężył w Honolulu Arne Borga na 100 mtr. w pływaniu.

NIESŁYCHANĄ SENSACJĄ SZKOCJI był finał puharu w którym drużyna Kilmanrock, znajdująca się w lidze na ósmem miejscu, zwyciężyła zasłużenie wobec 100,000 widzów niepokonanego mistrza Glasgow Rangers.

DERBY PRAGI, mecz Slavia—Sparta o puhar, wygrała Sparta 1:0.

MISTRZOSTWA SZERMIERCZE EUROPY na szable w Neapolu zaznaczyły supremację Węgrów nad Włochami 1) Glykais (W), 2) Marzi (Wł), 3) Pelschauer (W), 4) Gaudini (Wł), 5) Piller (W), 6) Gombos (W), 7) Uhlvarik (W)

AMERYKA niema pono zamiaru płacić Europie na obesłanie Olimpjady w Los Angelos. uważając, że przez długie lata jeździła do Europy na Olimpjady. Oczywiście obesłanie Los Angelos jest wobec tego problematyczne. ale Amerykanie niewątpliwie nie puszczą interesu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

M. EK. Lwów: Owszem, prosimy jak najwięcej wiadomości, a także „niedziele ligowe" — bez procentów.

Goldfinger zwycięża na przełaj w Tarnowie

Tarnów 28. kwietnia. W dniu dzisiejszym odbył się tutaj ogólno-polski bieg na przełaj, zorganizowany przez ŻTGS Samson. W biegu brali udział liczni zawodnicy z Tarnowa oraz Krakowa. Trasa biegu wynosiła około 3.000 m. Zwyciężył w doskonałej formie zawodnik krakowskiej Makkabi, Goldfinger, w czasie 9'33 min. Jako następni przybyli: 2) Młyniec (Makabi), 3) Tuscheim (Samson), 4) Katzengold (Makkabi — Kraków). Zawody były sprawnie przeprowadzone przez Sekcję Lekkoatletyczną Samsonu.

Zawody o mistrzostwo Ligi

WISŁA—LEGJA 2:0 (1:0)

Twardą przeprawę miał mistrz Ligi z ambitną i świetną technicznie drużyną warszawską. Wisła mając przez cały czas gry przewagę nad gośćmi, powinna była o wiele silniej to uwydatnić cyfrowo. Na przeszkodzie jednak stała skuteczna i twarda gra obrony Legji, a zbyt miękka trójki środkowej Wisły. Najlepszą częścią drużyny Wisły była pomoc, a zwłaszcza Kotlarczyk I, — najlepszy gracz na boisku, — który sparaliżował zupełnie niebezpieczną trójkę środk. Legji, w czem sekundowali mu dzielnie obrońcy czerwonych. Koźmin w bramce nie miał wiele zajęcia, pokazał jednak swą wysoką klasę, interwenjując brawurowo w dwóch bardzo niebezpiecznych sytuacjach.

Od samego początku gry obejmuje Wisła inicjatywę nie wyzyskując jednak kilku dogodnych pozycyj. Dopiero w 38 min. uzyskuje Rejman I, z centry Balcera pierwszego goala dla Wisły. W chwilę później przestrzeliwuje karnego Skrynkowicz. Po pauzie obraz gry nie ulega zmianie. Wisła jest nadal w ofenzywie i często goście pod bramką Legji bez skutku. Dopiero pod koniec drugiej połowy gry uzyskuje Czulak z podania Kowalskiego drugiego io statniego goala dla Wisły. Zwycięstwem tem wysunęła się Wisła na czoło tabeli, a sądząc z jej dotychczasowej formy należy przypuszczać, że nie tak prędko da się ona z pozycji leadera Ligi wyrugować. Widzów około 6,000. Sędzia p. Hanke z Łodzi.

Lwów. Pogoń—Garbarnia 3:2 (1:0). Obustronna piękna gra wyrównana. Na 10 minut przed końcem Garbarnia prowadzi 2:1 i niepotrzebnie „muruje" bramkę dla utrzymania wyniku. Dzięki temu „murowaniu" Pogoń uzyskuje wyrównującą bramkę z wolnego, a tuż przed odgwizdaniem zawodów zdobywa Prass zwycięskiego goala. Dla Garbarni zdobyli bramki: Mazur i Joksz. Widzów 6000.

Warszawa. „Polnia"—„Cracovia 1:1 (1:0). Cracovia grała bez Sperlinga, a Polnia bez Stogowskiego. Bramkę dla Cracovii strzelił Rusinek z wolnego, a dla Polonji Szczepanek z karnego. W obu drużynach bardzo słabe napady. Sędzia p. Piotrowski z Łodzi.

Katowice. IFC—Warszawianka 0:0. Interesujące zawody z lekką przewagą IFC, niewykorzystana dzięki pechowi i nadzwyczajnej grze bramkarza gości, Domańskiego.

Łódź. ŁKS—Ruch 2:1 (1:1). Bramki dla ŁKS zdobył Król, dla Ruchu Peterek. Ruch mimo przegranej górował nad gospodarzami.

Mistrzostwa klasy A. K. O. Z. P. N.

MAKKABI—WAWEL 0:0 (0:0).

Zawody powyższe stały pod znakiem szczególnego pecha białoniebieskich, którzy mieli przez całyc zas gry wybitną przewagę nad gośćmi, demonstrując zwłaszcza po pauzie piękną grę. U białoniebieskich, poza trójką ataku, która nie miała tym razem swego dnia, spisała się reszta drużyny bez zarzutu, a zwłaszcza obaj obrońcy i pomoc, w której na pierwszy plan, wybijał się Selinger I. powracający do swej zeszłorocznej formy. Bramkarz poza jedną trudną interwencją nie miał nic do roboty. Z drużyny gości wybijała się para obrońców. Publiczności do 1,000 osób. Sędzia p. kpt. Babirecki słaby.

Krowodrza—Garbarnia 3:0.
Legja—Olsza 2:1.
Wisła—Korona 4:1.
Podgórze—Trzebinia 4:0
Jutrzenka—Amatorzy 2:1 mistrz. kl. B.
Lobzowianka—Nadwiślan 2:1 mistrz. kl. B.
Pocztowcy—Ż. T. S. 3:0 mistrz. kl. C.

WIELKI TURNIEJ FOOTBALLOWY KLUBÓW ŻYDOWSKICH.

W święta Pesach odbył się Wielki Turniej Footballowy Klubów Żydowskich, urządzony przez ŻKS „Hagibor" o nagrody w postaci srebrnego puharu dla zwycięzcy Turnieju, oraz zegaru z figurą dla zdobywcy drugiego miejsca. Udział brały następujące drużyny: ŻKS. Makkabi II. i III., KS Jutrzenka, Hakoah, Hagibor, Gewira i Ż. T. S.

Wyniki: Hakoah—Jutrzenka 3:1 (2:1).
Makkabi III.—Hagibor 4:1 (2:0).
Gewira—ŻTS. 3:1 (1:0) (dogrywka).
Półfinały: Makkabi II.—Hakoah 4:0 (1:0).
Makkabi III.—Gewira 7:0 (4:0).

Naogół wyniki były sensacyjne, gdyż faworyci przegrali. Do finału doszły Makkabi II. i III. Final turnieju odbędzie się 2 maja b. r.

ŻKS. HAGIBOR—KKS. GŁUCHONIEMYCH. Zawody o mistrzostwo 14:0 (6:0).

MISTRZOSTWA KRAKOWA W PIŁCE RĘCZNEJ. Cracovia—Makkabi 5:2 (1:2).

Powyższe zawody tych drużyn w piłce ręcznej skończyły się przegraną Makkabi. Drużyna Makkabi prowadziła do 15 minut przed końcem gry 2:1. musiała jednak ulec przewadze nie tyle Cracovii, co... sędziego p. Sikorskiego. Sędzia p. Sikorski z YMCA! który dotychczas wogóle nie prowadził żadnych zawodów w piłce ręcznej, kierował zawodami tymi w sposób jeszcze niewidziany. Nie widział on pozycji spalonych, z których Cracovia uzyskała aż 3 bramki! Nie reagował wogóle na brutalną grę napastników Cracovii, która zmusiła skontuzjonowanego obrońcę Makkabi do opuszczenia boiska. Nie widział on wogóle niczego, co mogłoby ewentualnie obniżyć szanse biało-czerwonych. Natomiast każde posunięcie Makkabi pod bramkę przeciwnika, każdy ruch zagrażający bramce Cracovii, paraliżowany był natychmiast przez... przytomnego sędziego. — To już przekracza wszelkie granice! Rozumiemy, iż pewne mi posunięciami przy zielonym stoliku załatwia się wiele rzeczy. Ale tolerowanie czegoś takiego na boisku jest niesłychanem. Kierownictwo Sekcji Makkabi powinno ostro zareagować przeciw takim metodom i wnieść protest do Związku.

Sokół—Wawel 2:1, Wisła—Legja 3:0 w. o., Sokół—YMCA 2:0, Cracovia—Wawel 3:0 w. o., Makkabi—Legja 3:0 w. o.

MISTRZOSTWA SIATKÓWKI PAŃ.

Cracovia—Wawel 30:0 w. o., Makkabi—Wawel 30:0 w. o., Cracovia—Sokół 30:17.

* * *

Turyn 28. 4. PAT. Piłkarskie zawody reprezentacyjne pomiędzy Niemcami a Włochami zakończyły się zwycięstwem Niemiec w stosunku 2:1 (1:1).

Wiedeń 28. 4. PAT. Piłkarskie zawody mistrzowskie: Rapid odnosi zwycięstwo nad Admirą 3:0 (2:0) FAC odnosi zwycięstwo nad WAC 4:1 (2:0). Wacker odnosi zwycięstwo nad klubem Austria 2:1 (1:1).

Wiedeń 28. 4. PAT. Załogi austrjacka i czechosłowacka rozegrały dzisiaj ostatnie tenisowe zawody w pojedynkę o puhar Davisa. Austrjak Matejka zwyciężył Czechosłowaka, Menzela 10:8 6:3, 6:1. Czechosłowak Jan Kozeluh pobił Austrjaka Artensa 6:4, 6:3, 8:10, 6:4. Czesi wygrali w ostatnich trzech dniach w ogólności 3:2 punktami i wstępują tem samem do drugiej rundy zawodów o puhar Davisa.

KRONIKA

Wschód słońca	Kwiecień	Zachód słońca
4 m. 11	**29** Poniedziałek 18 Nisan 5689	18 m. 54

UROCZYSTOŚĆ VII-GO GIMNAZJUM IM ADAMA MICKIEWICZA.

W dniu wczorajszym młodzież gimnazjum VII-go im. Adama Mickiewicza otrzymała sztandar. Uroczystość odbyła się na dziedzińcu wawelskim w obecności przedstawicieli władz, z wojewodą Drem Kwaśniewskim. prezyd. Rollem i gen. Wróblewskim na czele, delegacyi nauczycielskich, komitetów rodzicielskich i uczniów innych gimnazjów ze sztandarami, oraz publiczności.

Do młodzieży przemówił przewodniczący komitetu rodzicielskiego inż. Czyżewicz i dyrektor gimnazjum Dr. Jan Magiera, poczem nastąpiło wbijanie gwoździ do tarczy, na której wyryto nazwiska uczniów tego gimnazjum, poległych podczas wojny. Po wręczeniu sztandaru odbyła się defilada na placu Bernadyńskim, poczem młodzież ruszyła pod pomnik Mickiewicza, gdzie złożyła piękny wieniec u stóp pomnika wieszcza i wysłuchała przemówienia prof. Rojka.

Uroczystość poprzedziły dwa nabożeństwa: w katedrze wawelskiej i w synagodze dla żydowskich wychowanków gimnazjum im. Aadama Mickiewicza.

W uroczystości wzięła między innemi udział delegacja uczniów gimnazjum hebrajskiego ze sztandarem.

Obwieszczenie

Komisja wyborcza dla wyboru Rady i Zarządu Gminy wyznaniowej żyd. w Krakowie wzywa niniejszem wyborców tut. Gminy wyznaniowej żyd., by w ciągu dni dziesięciu, t. j. od wtorku dnia 30 kwietniaa do czwartku dnia 9 maja 1929 r. włącznie przedstawili listę kandydatów na członków Rady i ich zastępców, a to w myśl postanowień §§ 29, 30, 31, 32 i 36 rozp. M. W. R. i O. P. z dnia 23 grudnia 1927 r. poz. 38.

Odnośne podania z listami kandydatów wnosić należy w dniach wyż wymienionych, w godzinach urzędowych od 9 rano do 2-ej popołudniu w biurze Gminy wyznaniowej żydowskiej ul. Skawińska L. 2, I. piętro.

Przewodniczący Komisji wyborczej dla wyboru Rady i Zarządu Gminy wyzn. żyd.
(—) Dr. Rafał Landau.

W Krakowie dnia 28 kwietnia 1929 r.

KTO CHCE NABYĆ „TANIO" SAMOLOT?

Dnia 27 bm. o godz. 12-tej odbywała się na lotnisku cywilnem w Mokotowie licytacja 7 samolotów typu Junkers F. 13, zasekwestrowanych przez władze skarbowe z tytułu niezapłaconego przez „Aerolot" podatku dochodowego. Cena wywoławcza na wszystkie samoloty wraz z silnikami ustalona była na 350,000 zł. Ponieważ nie było reflektantów, licytacja spadła i odbędzie się w następnym terminie w ciągu 2 tygodni.

Linje Lotnicze „Lot" zakupiły od „Aerolotu" 8 Junkersów, pozostałe zaś zostały jeszcze przed likwidacją „Aerolotu" zasekwestrowane. Nie jest wykluczone, że „Lot" obecnie je nabędzie.

WYPADKI KOLEJOWE.

W niedzielę nad ranem zderzyły się na stacji w Chrzanowie dwa pociągi towarowe, wskutek czego 3 wagony wyskoczyły z szyn i uległy uszkodzeniu. Ofiar w ludziach nie było.

* * *

Z powodu wykolejenia się pociągu towarowego na linji Kalety—Podzamcze i zatarasowania torów, pospieszny pociąg gdański przyjechał wczoraj do Krakowa z przeszło 4-godzinnem opóźnieniem.

— **WOJEWODA KRAKOWSKI DR. KWAŚNIEWSKI** z powodu wyjazdu w sprawach urzędowych do Warszawy — nie będzie przyjmował interesentów dziś w poniedziałek.

Skutkiem omyłki zaszłej w nowym spisie telefonów Urząd Wojewódzki komunikuje, że do gabinetu i mieszkania p. wojewody krakowskiego Dr. Kwaśniewskiego jest telefon Nr. 1426, zaś do gabinetu i mieszkania naczelnika Wydziału Bezp. Publicznego Walickiego jest telefon Nr. 1191. Telefon do Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego i Frasy jest Nr. 2212.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę dnia 1 maja odbędzie się w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego ul. Radziwiłłowska 1 4, zwyczajne posiedzenie naukowe z następującym programem: 1. Demonstracje, z Oddziału Zakaźnego Szpitala św. Łazarza, 2. Odczyt Dr. Bolesława Skarżyńskiego p. t. „Chemja hormonów".

— **PLAKATOWANIE AFISZÓW I OGŁOSZEŃ.** Wojewoda krakowski wydał zarządzenie w sprawie lepienia afiszów i ogłoszeń. Lepienie afiszów dozwolone jest tylko na kolumnach reklamowych na ten cel przeznaczonych. Uwidacznianie reklam w innych miejscach jest zasadniczo zakazane i afisze rozlepiane poza kolumnami reklamowemi będą usuwane, a winni pociągnięci do odpowiedzialności karno administracyjnej.

— **IDA KAMIŃSKA I ZYGMUNT TURKOW W KRAKOWSKIM TEATRZE ŻYDOWSKIM.** Dziś w poniedziałek premjera, nowość, po raz pierwszy w Krakowie „Ongiś był król" Idy Kamińskiej z autorką i Zygmuntem Turkowem na czele. Ponadto biorą udział pp. M. Rozen, A. Nysenewajg, M. Melman, J. Grünberg, G. Klein, Rachela Turkow i in. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w poniedziałek i jutro we wtorek „Pigmaljon" z p. Węgierką, Jaroszewską i Nowakowskim w rolach głównych. W próbach pod kierunkiem ... Stołskiej interesująca nowość rosyjskiego repertuaru „Kwadratura koła" Katajewa.

— **TEATR REWJI „GONG" (Rajska 12).** ... o 7 i 9-tej znakomita rewja „Serwus Marjanku" z przemiłym gościem, piosenkarzem Marjanem Reulgenem

MARY LUCY.

Dwa słowa uratowały ją od rozwodu

Opowieść niniejsza jest wyłącznie dla kobiet. Mężczyźni niechaj jej nie czytają; nie zrozumieją jej.

On także jej nie rozumiał. Już wtedy, gdy wyjechała nie rozumiał. Wszak tak rozkoszny był ten słodki, letni flircik! Że nie spędził wczorajszego wieczoru tak jak się spodziewał, dałoby się objaśnić. Nie okazała ona bynajmniej niechęci ku niemu. Nigdy mu się to nie zdarzyło. I gdy oglądał w lustrze swą piękną elastyczną postać i smagłą twarz... naturalnie, nie mogło mu się to zdarzyć! Ona zwalczała swe własne uczucia!

Musiała jednak pewnego razu ulec owym uczuciom. Było to przeżycie niezwykle interesujące i pełne powabu.

Jakże się wczoraj przy tangu tuliła do jego ramion! Nie jak kobieta, z którą się gra trochę w tennisa lub używa rozkoszy pływania; tańczyła, jakby w porywie bachanckiej swawoli, którą tylko przy nim ujawniała. I jej gorące, namiętne spojrzenie, gdy prosił, by zostawiła drzwi na dzisiejszą noc niezamknięte..

Działo się to pewnego głuchego wieczoru! Włóczyło się od jednego do drugiego baru w jednem z najwięcej uczęszczanych zdrojowisk. Pragnęło się zmienić otoczenie, innej oszałamiającej muzyki słuchać i inne obnażone tancerki oglądać. W barze „Excelsior" wstrzymała go Mary. Ciekawe, że żona jego towarzyszyła mu tej nocy. Tańczyła ona dość rzadko, mimo, że doprawdy ślicznie wyglądała; była wysmukła, a czasami posiadała coś uwodzącego, nęcącego.

Co wieczór wychodziła grać w bridża z pewnym łysym jegomościem i dwiema staremi Francuzkami, z których żadna nie wiedziała jakiego koloru jest atut. O godzinie w pół do jedenastej kładła się Mary najczęściej spać. Już dawno temu zaprowadzono oddzielne sypialnie. Tego wieczoru więc nie było żadnych przeszkód, by pójść do tej drugiej, która swem ponętnem, gibkiem ciałem, kruczemi włosami i palącemi oczyma podbiła go i ujarzmiła.

Drzwi jednak były zamknięte. Nazajutrz, po wzięciu orzeźwiającej kąpieli w morzu, odjechała nie pozostawiając żadnej wiadomości.

W dwa tygodnie później, gdy telefonował w mieście do niej, otrzymał odpowiedź, że bawi u krewnych na Węgrzech. Powtórzyło to się kilka razy.

Pewnego razu, gdy już o niej nie myślał, spotkał ją niespodziewanie obok gmachu opery. Poszedł do jej mieszkania na szklankę herbaty. I znowuż wyglądała tak kusząco w swoim czarnym, obcisłym płaszczu. Siedzieli naprzeciwko siebie obok kominka. Jej wskazówki udzielane pokojówce, jej swobodne obejście gospodyni, manipulującej tacą herbaty i częstującej gościa wszelkiemi rodzajami przysmaków, zaczęły go denerwować.

O nie, dziękuję... bez cukru... albo zresztą jak pani chce! Ja właściwie nie będę pił herbaty".

„A dlaczego pan tu przyszedł?"

Padł wtedy przed nią na kolana i starał się objąć jej wysmukłą kibić: „Ty... o ty... słodka"...

To zawsze działa u wszystkich kobiet. Ale ona odepchnęła go brutalnie od siebie i przytomnił sobie teraz dopiero, jak śmiesznie wyglądał, gdy tarzał się po ziemi. Zabolał go jej śmiech, gdy czyścił zakurzone kolana: „Nieładnie to z pani strony! Tego się nie czyni!"

— Czego?

— Mniemasz, żem już zapomniał, jaką byłaś tego lata? Tak się do mnie w tańcu tuliłaś, że wyczuwałem bicie twego serca! A twe oczy... obawiałem się zawsze, że każdy zauważy twój namiętny wzrok. A to przyrzeczenie, wtedy, przed wyjazdem! Dlaczego właściwie wyjechałaś? Zażartowałaś ze mnie?

— Nie. Kochałam cię.

— Tak? Może mi więc objaśnisz..

— Z przyjemnością. Wątpię tylko, czy zrozumiesz.

— Nie będzie to tak trudne do zrozumienia. Ja jednak was, kobiety, dobrze znam! Przy stanowczym kroku coś was odstrasza, cofacie się! Otrzymujecie jakieś moralne napomnienie... ha, ha, ha..

— Ani w ząb! Mocno wtedy postanowiłam!

— Co, tamtego wieczoru?

— Tak, owej nocy!

Podskoczył jak oparzony. Ty... ty..?! Że też mu wcale to do głowy nie wpadło! Ale kobieta ta jest doprawdy nieobliczalna i zagadkowa! Siedzi teraz chłodna i spokojna i zajada smacznie ostrygi. Apetyt ten miał coś obrażającego!

— Przepadło, mój przyjacielu!

— Co przepadło? Jeszcze się przecież nic nie zaczęło!

— Jak kto uważa! U kobiety początek jest może gdzieindziej, niż u mężczyzny! Dawno już wszystko między nami minęło, mimo, że pan mówi: jeszcze nie! To... malajskie, ono to wszystko sprawiło!

— Malajskie! Malajskie!? Doprawdy ja nic z tego nie rozumiem.

— Uprzedziłam, że nie zrozumiesz!

— Niech pani spróbuje dalej opowiadać.

— Proszę, więc uważać: ja pana bardzo kochałam...

— Ty... kochana ...?

— Proszę być spokojnym, proszę usiąść. Ale... był pan przecież zaślubiony...

— Aha! Przesądy małomieszczańskie! A może jakiś przystęp cnotliwości!

— Myli się pan! Ja chciałam nietylko... posiadał pan żonę, która do pana należała...

— Śmieszne! Mary i ja..

— Tak, pan mi to już raz powiedział, że nie jest wcale ze swą żoną związany, że jesteście dla siebie zupełnie obcy! A jednak, tego wieczoru, w barze Excelsior...

— Co się tam, na Boga, stało?

— Gdy kelner podawał butelkę szampana, rzekła pańska żona: Mahal! A pan odpowiedział: gulang! Przypomina pan sobie?

— Tak. Czy to jest przestępstwo? Było to po malajsku. Nie rozumiem...

— Mówiłam, że nie zrozumie pan. Pytałam się wówczas co te słowa oznaczają. Pan mi objaśnił: to jest po malajsku. Ja z żoną przepędziłem cały rok na Jawie. Mahal znaczy: za drogo. A gulang: pójdziemy. W ten sposób często porozumiewamy się między sobą w podróżach, w sprawach interesownych, w hotelach lub restauracjach... Słowa te objaśniły mnie błyskawicznie o stosunku pana do Mary i do mnie. Niedawno temu byliście przecież na Jawie... gorące, podniecające noce! A tą kobietą, z którą pan był... była Mary! Wyczułam to wszystko, jakby drugiem sercem! Lata miłości ku Mary, lata przyjaźni z nią i to, że pan jeszcze teraz ma pragnienie, potrzeby i interesy, które są waszemi obopólnemi interesami i zawsze niemi będą...

Ja cię pragnęłam. Mniemałam, że nikt nie może być tobie bliższym, niż ja. Chciałam myśleć, i czuć jak ty, chciałam być twoją nieodstępną towarzyszką, twojem drugiem „ja". A nie przygodną przyjaciółką.

Ale... tu znowuż Mary! Mary, do której mówisz: gulang i mahal! Używajcie między sobą tajemnego języka, tylko wam dwojgu znanego... oczywiście nietylko gulang i mahal! Mówicie, ma się rozumieć, bardzo wiele po malajsku! A więc, com miała przytem.

Nie zrozumiał jej i odszedł; obrażony. Bardzo możliwe, że myślał, odchodząc:

— Głupia gęś!

Ale to nie jest pewne.

Mężczyźni niechaj tej opowieści nie czytają. Mężczyźni jej nie rozumieją. (Tłum. M. M-c.)

Coby Pan(i) zrobił(a), wygrywając główną wygraną?

Jedno z biur loterji klasowej we Lwowie zwróciło się z powyższem pytaniem do szeregu wybitnych osób ze świata literackiego i artystycznego. Z nadesłanych odpowiedzi zamieszczamy poniżej kilka najbardziej interesujących:

MARJAN HEMAR,

autor „Dwóch panów „B", nadesłał swą odpowiedź w formie wywiadu:

— Coby Pan zrobił, wygrywając główną wygraną?

— Przepraszam bardzo — niby jak Pan to myśli „wygrywając?"

— Całkiem poprostu. Pan kupuje los. —

— Aha. Już zaczynam rozumieć. Kupuję los. Dobra! Wchodzę do kantoru i powiadam: Proszę mi dać los loterji klasowej — proszę zapakować, odesłać mi do domu i zapisać na rachunek. Zapłacę, jak tylko wygram.

— No i Pan wygrywa.

— Naturalnie, że wygrywam. Rozumie się — główną wygraną wygrywam. Ile się np. wygrywa na przeciętny los w dobrym stanie? Miljon?

— Coś około tego. Coby Pan z tem zrobił?

— Co jabym zrobił z miljonem? Zaraz — rozumiem! To jest pułapka. Przychodzi Pan do faceta i pyta: Coby Pan zrobił z miljonem złotych? Facetowi robi się zimno i gorąco. Brak mu właśnie marnych 50 groszy na tramwaj — a tu nagle: Miljon. Facet myśli chwilę i powiada: „Połowę dałbym dla biednych — zostaje jeszcze pięćset tysięcy. Do adjbła — Dużo zostaje, niewiadomo co z tem zrobić? Zaraz — niech Pan chwilkę poczeka. Kupiłbym sobie rower i dom wogóle — ubranie przyzwoite i parę krawatów, i do dentysty pójdę i wogóle — ożeniłbym się, ile jeszcze zostaje — niech Pan policzy — sto tysięcy? dużo, do djabła... wie Pan co? Dam y dla biednych. Koniec". Tak powiada facet.

Potem wygrywa, dostaje miljon na stół, przychodzą biedni: Dawaj 600,000, powiedziałeś, przepadło. Pan rozumie — nie chodzi nawet o te 600,000, niechby mieli. A ile tych biednych przyjdzie?! Każdemu po 20 groszy — można prędko wyrachować trzy miljony biednych przyjdzie. Za dużo. Pozatem przyjdą sprzedawać rower, dom, ubranie i krawaty, przyjdą dentyści: Plombuj! Przyjdą kobiety różne: żeń się!

Nie, nie powiem, co jabym zrobił, wygrywając główną wygraną. Nie wiem — naprzód miljon na stół, potem pogadamy. Mogę Panu tylko jedno powiedzieć: Rozeszłoby się... Bardzo prędkoby się rozeszło...

FRYDERYK JAROSY

znakomity conferencier „Qui Pro Quo", pisze:

Najpierw podskoczyłbym aż do sufitu z radości. Potem objąłbym i całowałbym moją gospodynię pomimo, że jest stara i brzydka. Potem kupiłbym sobie kilo kawioru. Potem powiedziałbym mojemu dyrektorowi, że gwiżdżę na wszelkie akonta, potem wykupiłbym całe przedstawienie w „Qui Pro Quo" i Krukowski musiałby tylko dla mnie jednego śpiewać, a ja bym podczas tego czytał gazetę i ziewał ostentacyjnie. Potem kupię „Jej" samochód i ten płaszcz, o którym ona tak marzy, potem kupię sobie nareszcie nowy grzebień, bo ciągle o tem zapominam (a staremu brakują już dwa zęby) — i potem kupię sobie książkę Jarosy'ego pod tytułem „Proszę Państwa", przeczytam ją i powiem, że ona jest nudna, bo w międzyczasie ja napewno — jak wszyscy bogacze — od pieniędzy zgłupiałem.

Ale to wszystko dopiero „potem". A tymczasem pozostaję z poważaniem i w nędzy

Fryderyk Jarosy.

MARJA MALICKA

opowiada krótko:

Gdybym była tak szczęśliwą, że wygrałabym główną wygraną, zbudowałabym nad morzem sanatorjum dla aktorów. Za pozostałe pieniądze kupiłabym sobie samochód.

HELENA MIŁOWSKA

znana diva operetkowa, wyznaje szczerze:

Zapytaniem „cobym robiła, wygrawszy główną wygraną", wprowadził mnie Pan w kłopot, bo mam w danym wypadku tak dużo projektów, że absolutnie „jedna" wygrana, choćby nawet główna, nie wystarczyłaby, — a zatem, — musiałabym grać dalej!

ZULA POGORZELSKA

miła Zula, ulubienica Warszawy, byłaby w pierwszej chwili zmartwiona:

Przedewszystkiem żałowałabym, że mam tylko 1/4 losu... pozatem jednak byłabym bardzo zadowolona, mogąc obdarzyć siebie temi cudami, których narazie muszę sobie odmówić.

Przez wdzięczność za uśmiech fortuny obdarzyłabym losami Loterji Klaoswej cały szereg miłych, a biednych istot i w ten sposób dałabym im szanse zbogacenia się.

JULJAN TUWIM

daje odpowiedź, w którą można wierzyć, albo... nie:

Na zapytanie, co zrobiłbym z główną wygraną, trudno mi odpowiedzieć — jest to suma zbyt zawrotna, abym potrafił zużtkować ją w dostatecznie lekkomyślny sposób. Natomiast każdą mniejszą wygraną podejmuję się przepić.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana